

PRENUMERATA:

Rocznie . . . 24 mrk.
 półrocznie . . . 12 mrk.
 kwartalnie . . . 8 mrk.
 miesięcznie . . . 2 mrk.
 wraz z odnośnikiem do domu
 lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
 i w tekście — wiersz 1 mrk.
 Nekrologja . . . 75 fen.
 Reklamy . . . 70 fen.
 Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
 Drobnogłoszenia po 6 fen.
 za wvraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
 i ADMINISTRACJA
 „GAZETY ŁÓDZKIEJ”
 ul. Przejazd 8.

Administracja
 otwarta od 8 i pół rano
 do 6-ej wieczór, w święta
 od 6 do 10 rano.

Redakcja
 czynna od g. 9-ej do 3-ej
 codziennie, w Wigilię świąt
 do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 1 Lutego 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
 Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 32.

Szkoła Muzyczna

Al. Kościuszki 40.

Przyjmuje zapisy na II-gie półrocze do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, nauk teoretycznych i emisji głosu, oraz zawiadania o nowoutwartej klasie

chórów dziecięcych.

Kancelaria Szkoły otwarta codziennie od 11 do 12 w poł. i od 3 do 7 wieczorem.

przy T-wie
 muz. im.
 SZOPENA.

Odpowiedzialność ministrów polskich.

Jeden z twórców projektu konstytucji polskiej udzielił następujących wyjaśnień w sprawie odpowiedzialności ministrów:

Minister odpowiada przed parlamentem za swą działalność. Odpowiedzialność ta jest z reguły tylko polityczna, t. j. iż minister podaje się do dymisji, a zwykle nawet cały gabinet (ponieważ wszelkie doniosłe reformy są dziełem gabinetu, a nie poszczególnych jego członków), jeśli Izba nie uchwała dlań zaufania. Podobne postępowanie jest podstawą rządów parlamentarnych w krajach Europy zachodniej. Naturalnie, zachodzą tu rozliczne odrośnięcia.

Pozatem, istnieje jeszcze, jak w państwach Rzeszy niemieckiej i w samej Rzeszy oraz w Stanach Zjedn. system ministerjalny, opierający się na tem, iż głowa państwa jest władzą wykonawczą, a ministrowie są przezeń mianowani i od ciał prawodawczych nie zależą wcale. W Stanach minister nie ma nawet prawa zjawiania się na posiedzeniach kongresu.

Odpowiedzialność polityczna nie jest w konstytucjach zaznaczona i nie umocniona paragrafami praw zasadniczych. Miarodajny jest tu jednak niepodzielnie usus, prawo zwyczajowe, choć w dziejach zdarzały się wypadki (Anglja), która jest kolebką parlamentarizmu, iż rządili ministrowie mniejszości.

— Czemu konstytucje tedy nie ujmują choćby w najszersze ramy owej odpowiedzialności ministrów?

— Trudno jest okoliczności polityczne przedstawić w formie paragrafowej, prawnej. Jednak zrobiliśmy tego rodzaju próbę. Projekt konstytucji polskiej zawiera przepis, iż minister musi podać się do dymisji, jeśli 2/3 głosów Izby oświadczy się przeciw niemu.

— Czemu wobec tego aż dwie trzecie; czy nie wystarczyłaby połowa, podobnie, jak wszędzie na zachodzie? Okoliczność ta może rzucić na projekt cień zarzutu niedemokratyczności, wobec tego, iż możliwy jest wypadek, że partia większości jednak nie dorosnie do 2/3, a wtedy wszak rządzić będzie mniejszość.

— Płonne obawy. Przedewszystkiem nawet prosta większość zawsze zdoła obalić ministerium, jeśli stale będzie odrzucała projekty praw. Wtedy okaże się, iż praktyczniej jest usunąć od steru kilku ludzi, niż zatamować bieg prawodawstwa. Tak więc, większość 2/3 posiada tylko znaczenie ostatecznej granicy, ale praktyka zapewne nie będzie musiała aż tak dalece się posuwać.

— Czemu więc odrazu nie określono wotum większości prostej?

— To, wobec chwiejności naszego programu państwowego i programów partyjnych mogłoby wpłynąć źle na stałość naszego rządu. Najkarkołomniejsze sojusze byłyby wówczas na porządku dziennym, a zmiany gabinetów szłyby u nas, niczem we Francji. Tymczasem, skoro się będzie trzeba jąć tamowania pracy ustawodawczej, górę weźmie rozsądek i sprawa będzie ułatwiona.

Wielką tu rolę odgrywa nasz charakter narodowy. Skorzyliśmy do zapalów i do odmówienia komuś zaufania bez głębszych powodów po temu. A panowie ministrowie, skoro będą mieli czarno na białem w konstytucji wypisane, iż do obalenia konieczna jest większość 2/3, będą postępowali bardziej stanowczo. Polacy — to obraźliwy naród. Niech-no któryś z członków towarzystwa złem okiem spojry na członka zarządu, skrytykuje jego działalność, ten się już obraża i składa mandat. A wszak ministerjalnych głów mamy niewiele, trza je więc szanować...

M. N.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Z Brześcia Litewskiego 31 stycznia donoszą:

Dzisiaj zrana pod przewodnictwem J. W. wezyra Baszy Talaata odbyło się posiedzenie plenarne, które otworzył przewodniczący powitaniem przybyłych delegacji.

Następnie oświadczył sekretarz stanu v. Kühlmann, że rząd królewsko-bawarski korzystając z zagwarantowanych umowami praw i w porozumieniu z J. C. M. Cesarzem i kanclerzem Rzeszy mianował królewsko-bawarskiego ministra hrabiego von Podewils-Dürnitz swym przedstawicielem podczas rokowań w Brześciu Litewskim i że minister hr. Podewils z tą chwilą brać będzie udział w rokowaniach, jako członek delegacji niemieckiej.

Wyjaśnienie pana Trockiego.

Pan Trocki dał następnie wyjaśnienia co do składu delegacji rosyjskiej, która podlega dwóm zmianom. Jedną z tych zmian posiada charakter czysto osobisty, gdyż w dalszych rokowaniach brać będzie również udział komisarz ludowy dla spraw własności państwowej pan Karelina, inne zmiany noszą charakter prawno-państwowy i polityczny, dotyczące przystąpienia dwóch członków ukraińskiej republiki ludowej do delegacji rosyjskiej, o czem zawiadomiono już pisemnie.

Rząd rad robotniczo-żołnierskich i włościańskich ukraińskiej republiki ludowej wysłał trzech członków do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych; jeden z nich p. Satomski jest komisarzem ludowym i sekretarzem stanu dla spraw oświaty ludowej, który pozostał w Petersburgu i

wstąpił do Rady komisarzów ludowych. Dwaj inni członkowie, mianowicie przewodniczący komitetu wykonawczego pan Medwediew, oraz ludowy sekretarz stanu dla spraw wojskowych pan Szachraj, przebywają w Brześciu Litewskim i należą do delegacji rosyjskiej.

Fakt ten, posiadający niezmiernie ważne znaczenie dla dalszego biegu rokowań, odzwierciedla sytuację, jaka się wytworzyła na Ukrainie, wskutek ostatnich wypadków. Wobec tego, że strony przeciwne są zainteresowane w tem, by poznać dokładnie stosunki na Ukrainie, pan Trocki uważa za konieczne dać pobieżny przegląd sytuacji.

Ukraińskie Rady żołnierzy, włościan i robotników, prowadziły na całej Ukrainie stanowczą walkę przeciwko Radzie Kijowskiej. Przyczem w wielu częściach Ukrainy zwyciężyła partja sowietów, będąca w zupełnym porozumieniu z petersburską Radą komisarzów ludowych. Całe zagłębie węglowe Donieckie, cały okręg górniczy ekaterynosławski, oraz gubernje charkowska i połtawska znajdują się we władzy sowietów ukraińskich.

W innych częściach Ukrainy wzrasta potęga sowietów i stale zmniejszają się wpływy Rady kijowskiej.

W dniu odjazdu Trockiego z Petersburga, doniesiono bezpośrednio drogą telegraficzną, że Kijowski Sekretariat Generalny ustąpił. Nie wiadomo, jak przyjęto rozwiązanie tego kryzysu w rządzie kijowskim i jakie uczyniło ono wrażenie na delegacji pana Hołubowicza, w każdym razie jednak z dotychczasowych danych wynika, że pokój zawarty z delegacją Kijowskiego Sekretariatu Generalnego nie może wobec chwilowych ustosunkowań partyjnych być uważany za pokój z republiką ukraińską.

Jeżeli delegacja pana Hołubowicza teraz, jak i przedtem posiada mandat sekretariatu kijowskiego, to delegacja rosyjska nie ma nic przeciwko dalszemu braniu przez nią udziału w rokowaniach pokojowych, w każdym razie jednak tylko te traktaty zawarte z Ukrainą mogłyby być uznane za ważne, które zostały formalnie zatwierdzone przez rząd federacyjnej republiki rosyjskiej.

Po panu Trockim zabrał głos przebywający w Brześciu Litewskim przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej p. Lewicki, który oświadczył co następuje:

Oświadczenie p. Lewickiego.

„Przed wyjazdem naszych przedstawicieli członkowie delegacji umówili się, że do czasu powrotu całej delegacji, poszczególni członkowie jej nie będą występować. Dlatego też z zajęciem stanowiska naszej delegacji względem tutaj danego oświadczenia przedstawicieli Rady komisarzy ludowych, jak i w sprawie dopuszczenia przedstawicieli miasta Charkowa do delegacji rosyjskiej, należy się wstrzymać do chwili przybycia naszej delegacji”.

Stanowisko v. Kühlmanna.

Sekretarz stanu v. Kühlmann oświadczył w imieniu sprzymierzeńców, że jest za tem, by roztrząsanie sprawy delegacji kijowskiej odłożyć. Uważa on za niezbędne stwierdzić, że przewodniczący delegacji rosyjskiej nie zaznaczył w swoim czasie ani jednym słowem, że obok przedstawiciela pana Hołubowicza powstała inna organizacja, która dopomina się o występowanie w imieniu Ukrainy. Krótko mówiąc, sytuacja jest, zdaje się, tego rodzaju, że sprawa

istnienia wolnej republiki ludowej ukraińskiej nie jest kwestjonowana przez nikogo, że natomiast dwie konkurencyjne organizacje twierdzą, że one to właśnie mogą reprezentować wolną, republikę ludową ukraińską. Delegacje sprzymierzone rozpatrzą tę ważną kwestję gruntownie.

Opinia p. Trockiego.

Pan Trocki odparł, że istotnie w swoim czasie nie wspominał, iż na ziemi ukraińskiej obok Rady istnieje inna organizacja, która ma pretensje do reprezentowania narodu ukraińskiego. Delegacja rosyjska nie miała sposobności zajęcia stanowiska w tej sprawie, dopóki rada robotników, żołnierzy i włościan ukraińskich nie zdecydowała, czy mają wysłać własnych przedstawicieli na rokowania pokojowe. Kwestję, która z obydwu organizacji posiada prawo przemawiania o życzeniach republiki ukraińskiej, rozstrzygną walki, jakie się toczą pomiędzy temi dwiema organizacjami.

Uwaga hr. Czernina.

Minister spraw zagranicznych hrabia Czernin oświadczył, że przyłącza się do poglądów wyrażonych przez sekretarza stanu v. Kühlmanna, iż rozstrzygnięcie stanowiska, jakie zająć ma w rokowaniach pokojowych delegacja ukraińska, odłożyć należy do przybycia delegacji kijowskiej. Ze jednak uważa on za godne ubolewania, gdy się traci czas na próżno, proponuje on, ażeby tymczasem podjęła swe prace komisja dla spraw terytorjalnych.

Do tego wniosku hr. Czernina przyłączył się pan Trocki.

Basza Talaat zamknął posiedzenie, proponując podjęcie prac w komisjach.

Kronika polityczna.

Atak powietrzny na Paryż.

Z Paryża donoszą dn. 31 stycznia: Nocy ubiegłej, samoloty nieprzyjacielskie wykonały atak na Paryż. Około godz. 11 m. 30 zatrąbiono na alarm. Na różne części miasta rzucono bomby. Donoszą o szkodach materialnych i wypadkach śmierci.

Agencja Havasa komunikuje: O godz. 11 min. 15 działa ochronne zaatakowały energicznie samoloty nieprzyjacielskie w północnej okolicy Paryża. O g. 11 min. 55 doniesiono, że jedna z bomb padła na dom i uszkodziła go dość poważnie. Wiele szyb w sąsiednich domach popękalo. Nieco później doniesiono znowu o rzucaniu bomb.

Calais portem angielskim.

Skandynawski współpracownik „Allgemeine Presedienst” donosi, że ostatecznie potwierdzona została wiadomość, iż Francja wydzierżawiła Anglii Calais na 99 lat. Anglicy ufortyfikowali bardzo mocno Calais ze strony lądu i uczynili z tego miasta port angielski.

Radosławow przyjechał do Brześcia Lit.

Prezes ministrów bułgarskich Radosławow wyjechał w dniu 30 stycznia do Brześcia Lit., w celu przyjęcia udziału w rokowaniach pokojowych, jako kierownik delegacji bułgarskiej.

Jutro, z powodu święta, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Biuro Wolffa o zamiarach Trockiego.

Biuro Wolffa donosi: Trockij wyraził się o taktyce, jaką nadal zamierza uprawiać w Brześciu Litewskim, w ten sposób że najważniejszym zadaniem jego będzie możliwie jaknajbardziej przewlekać rokowania, wygłaszać mowy agitacyjne pod adresem ludności obu cesarstw i działać w tym kierunku, aby spowodowany był przewrót w państwach centralnych.

Z tego powodu „Lokalanzeiger“ pisze: Więc bolszewicy nie chcą prowadzić wojny, upajają się natomiast myślą o rozpętaniu wojny domowej. Jeżeli p. Lenin, ogłaszając, że rząd ze Smoleńskiego nie chce ani prowadzić wojny, ani zawrzeć pokoju, sądzi, że spełnienie tego życzenia zależy jedynie od rosyjskich mężów stanu, to on się bardzo myli. Czy i jak dalece pragnienie to da się uzgodnić z żywymi interesami Niemiec o tem już sądzić będzie niemieckie kierownictwo wojskowe, które też jest najzupełniej przygotowane na to, że ono przyjdzie do słowa, gdyby w Brześciu Litewskim rozwinęły się nadzieje pokojowe.

„Bolszewickie metody rokowań“.

Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztg.“ w artykule o rokowaniach bolszewików pisze między innymi co następuje:

W swych oświadczeniach dają Rosjanie do poznania w każdym niemal zdaniu, iż dążą oni do zupełnego pominięcia poglądów strony przeciwnej lub też traktowania tych poglądów w taki sposób, jak gdyby nie były one zgola wypowiedziane. Rosjanie w swej taktyce wychodzą najwidoczniej z założenia, że, z chwila, gdyby choć raz tylko zajęli się poglądami strony przeciwnej, wówczas pozabawiliby się możliwości wypowiedzenia mów agitacyjnych, przeznaczonych dla szerokich mas. Dlatego to właśnie tak uparcie trzymają się oni obecnej formy rokowań. Bolszewickie metody rokowań dostatecznie dowiodły, że Trockij i jego koledzy zmierzają do tego, aby, za pomocą korzyści taktycznych, jeszcze więcej powiększyć sobie swobodę ruchów, aby uzyskać materiał agitacyjny dla pozyskania opinii publicznej, zarówno w Rosji, jak poza jej granicami.

Wobec tego dni najbliższe będą musiały przedewszystkiem wykazać, czy bolszewicy nareszcie przystosowali swe metody rokowań do szczerego pragnienia pokoju, czy też, przeciwnie, mają zamiar w dalszym ciągu agitować“.

Wypieczka Kamieniewa.

Delegat rosyjski w Brześciu Litewskim Kamieniew, wyjeżdża jako nadzwyczajny delegat rady komisarzy ludowych, do Sztokholmu, Paryża i Londynu, aby poinformować rządy i narody sprzymierzone o treści i toku rokowań pokojowych. Wyjazd Kamieniewa został opóźniony, z powodu strajku kolejowego w Finlandji.

Konfiskata depozytów w Rosji.

Z Zurichu donoszą: Podług wiadomości z Petersburga ma być wydany dekret o konfiskacie wszystkich depozytów, przenoszących 25,000 rb. Z rachunków bieżących wolno odbierać tylko 150 rb. tygodniowo. Pieniądze w ilości żądanej wydawane są jedynie tym klientom, którzy utworzyli konta po Nowym Roku.

Dokumenty, tyjące się Litwy.

Dzienniki bolszewickie „Prawda“ i „Izwiestja“ zamieszczają w dalszym ciągu tajne dokumenty rządu rosyjskiego. Po rewelacjach, tyjących się Polski, podają teraz rewelacje, tyjące się Litwy. Dn. 13-go stycznia r. 1917 poseł rosyjski w Bernie telegrafował do Pokrowskiego: „Osoba zaufana, która była to tylko w Wilnie, Kownie, północnych powiatach Suwalszczyzny, donosi, że w grudniu w Wilnie odbyły się narady z przedstawicielami inteligencji litewskiej z dwóch przeciwnożyjskich partji: demokratycznej i socjaldemokratycznej o utworzeniu państwa litewskiego. Mają zamiar proklamować je w marcu n. st. Granice nie będą ściśle oznaczone. Kurlandia będzie autonomiczna, ale będzie posiadała wspólnego króla, katolika, z Litwą.“

Idea unji z Polską nie była poruszona wobec oporu Litwinów, ale ma być złożone oświadczenie, że Litwa będzie w sojuszu wojennym z Polską przeciw wspólnemu wrogowi—Rosji. Wogóle władze żądają, aby oszczędzano polaków i ich pretensji. Większość inteligencji

i na pół polskich ziemian popiera agitację na rzecz państwa litewskiego. Lud w znacznej części oczekuje powrotu Rosjan. Przywódcy rusofilskiej mniejszości inteligencji wzywają lud do lojalności względem Rosji, wskazując, że obecna sytuacja jest przejściowa.“

Z dalszych dokumentów wynika, że rusofile litewscy czynili wprost rozpaczliwe wysiłki, aby już od rządu Rosji rewolucyjnej uzyskać uznanie prawa Litwy do niepodległości. Wysiłki ich były bezowocne. Milukow milczał i wobec tego, jak piszą „Izwiestja“, litwini znaleźli grunt do porozumienia się z Niemcami.

W sprawie powrotu do Galicji.

„Gazeta Polska“ (Moskwa) z 4 stycznia donosi:

Ze względu na to, że znaczna liczba wysiedleńców z Galicji zwraca się do Ukraińskiego Sekretariatu Generalnego spraw wewnętrznych z prośbą o przepuszczenie ich za granicę, a także ze względu na to, że wielu wysiedleńców, oczekując odpowiedzi, wyjeżdża na front, gdzie ich aresztują, a niekiedy obrabowują, sekretariat spraw wewnętrznych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że już zostały podjęte starania w celu zabezpieczenia przejazdu Polaków z Galicji przez front. W tej sprawie Sekretariat generalny zwrócił się do głównodowodzącego frontem ukraińskim, by porozumiał się z władzami austriackimi i oznaczył punkty, w których będą się mogli zbierać wysiedleńcy. Wysiedleńcy z Galicji będą następnie pod ochroną pewnych oddziałów wojskowych dostawiani do granicy austriackiej.

Cele wojenne Włoch.

„Progres de Lyon“ donosi z Londynu: W rozmowie z przedstawicielami prasy Orlando oświadczył, że cele wojenne Włoch obejmują jedynie obszary Austro-Węgier, które są niezbędne dla dokonania zjednoczenia narodu włoskiego i które zostały uznane jako takie przez monarchję nadduńską.

Przed wojną Austria proponowała Włochom Trydent i linje Isonzo, zaś w stosunku do Trjestu wygłosiła gotowość ogłoszenia autonomji tego miasta.

Byłoby przeto dziwnem, gdyby kwestje rozwiązane już przez Austro-Węgry ponownie rozstrząsane były przez koalicję.

Tajemnicza skrzynia.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Policja zurichska znalazła w pewnej stodole w Zurichu skrzynię z rewolwerami, granatami ręcznymi i odezwanymi rewolucyjnymi, przeważnie w języku włoskim. Zarządzono już aresztowanie 4-ch poddanych włoskich.

Wspominiana stodoła wynajmowana była przed niedawnym czasem przez anarchistę włoskiego Gino Andrei.

Od listopada Andrei znajduje się w więzieniu śledczem, jako podejrzany o szpiegostwo.

We Włoszech został on skazany na śmierć in contumacionem, jako oskarżony o zdradę stanu.

Aresztowanie komitetu strajkowego.

Z Nowego Jorku donoszą do Amsterdamu pod datą 31 stycznia:

Rząd Stanów Zjednoczonych polecił zaaresztować ogólny komitet strajkowy w Filadelfji za podburzanie do strajku generalnego i następnie polecił przekazać tę sprawę do osądzenia sądowi związkowemu.

Uczczenie Hindenburga i Ludendorfa przez miasto Poznań.

Z Poznania donoszą: Na ostatniem zebraniu rady miejskiej uchwalono nadać pierwszemu generał kwatremistrzowi Ludendorfowi godność honorowego obywatela m. Poznania, zaś generał-feldmarszałkowi Hindenburgowi ofiarować w podarunku mająteczek ziemski Golenin.

Dotychczas na ten cel zebrano już 130,000 marek, w tem samo miasto Poznań—30,000 marek.

Rozpoczęcie pracy.

Do Biura Wolffa donoszą z Gdańska: Na zebraniu strajkujących postanowiono rozpocząć pracę w dniu 31-ym stycznia.

Biuro Wolffa donosi: W Norymberdze również podjęto pracę we wszystkich zakładach. Strajk demonstracyjny faktycznie już się zakończył.

Kierownictwo strajku i zakaz zebrań.

Biuro Wolffa donosi: Główny dowódca w Marchji gen.-pułkownik v. Kessel wydał następujące rozporządzenie: Z doniesień o przebiegu obecnego ruchu strajkowego w wielkim Berlinie dowiaduje się, że utworzył się komitet strajkujących pod nazwą: Rady robotniczej, celem nadania strajkowi jednolitego kierunku.

Ruch strajkowy powstał wbrew postanowieniom prawnym i zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Na zasadzie par. 9 b. prawa o stanie wojennym rozwiązuję niniejszym wspomniany komitet i zabraniam

dalszych jego posiedzeń. Jednocześnie zabraniam utworzenia jakiegokolwiek nowego związku do kierowania strajkiem.

Głównodowodzący w Marchji bezwzględnie zabronił wszelkich zebrań, na których omawianeby były sprawy publiczne.

Robotnicy chrześcijańscy przeciw strajkowi.

Biuro Wolffa donosi: Na odbytem w dniu 30-ym stycznia posiedzeniu wszystkich związków robotników chrześcijańskich postanowiono wydać odezwę, potępiającą w ostrych słowach strajk obecny.

Paryż obrzucony bombami. Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 31-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Akcja bojowa ograniczyła się na walkach artylerji i miotaczy min w różnych miejscach frontu.

W wigilję Bożego Narodzenia, oraz w ciągu stycznia lotnicy przeciwników naszych atakowali ponownie, pomimo ostrzeżenia naszego, otwarte miasta niemieckie daleko poza obrębem działań wojennych.

Dzięki naszym środkom obronnym nie wyrządzili oni godnych zaznaczenia szkód i strat.

Za karę obrzucono miasto Paryż w pierwszym uplanowanym natarciu napowietrzem w nocy z dnia 30 na 31 stycznia 14,000 kg. bomb.

Szczegóły strajku w Berlinie.

„Berliner Tageblatt“, prostując wiadomość jakoby do ministra spraw wewnętrznych udała się komisja związków zawodowych pisze:

„Związki zawodowe nie mają wogóle żadnej styczności ze strajkiem. Strajk wyłonił się raczej z pośród robotników. W zakładach, gdzie strajkują, wybrano delegatów, którzy utworzyli radę robotniczą. Ta rada składa się z 500 robotników, którzy znów wybrali od siebie komitet z 10 robotników i robotnic.“

Powołano do grona tego komitetu 6 posłów socjalno-demokratycznych, mianowicie 3 niezależnych socjalistów: Haasego, Ledeboura i Dittmanna oraz 3 „socjalistów rządowych“: Scheidemanna, Eberta i Brauna.

Komitet uchwalił jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko zakazowi zebrań.— W tym celu wybrano deputację z 5 robotników i 4 posłów, która ma prowadzić rokowania z sekretarzem stanu Wallratom. Jak doniosły depesze, według „Nord. Allg. Ztg.“, owa rozmowa wcale nie odbyła się z powodu odmowy ministra rozmawiania z robotnikami.

Minister zgodził się na rozmowę tylko z posłami do parlamentu, ale według „Berl. Tagblt.“, komitet stanowczo wymagał rozmowy z całym komitetem.

Dalej „Berl. Tagblt.“ pisze, że strajk rozszerza się.

Na procenji strajk jak się zdaje również się powiększa, ale bezpośrednia komunikacja z prowincją jest trudna.

We wtorek rano odbyły się w Berlinie rokowania pomiędzy członkami zarządu partji socjalno-demokratycznej i pełnomocnikami strajkujących.

Związki zawodowe po odbytej naradzie ogłosiły swoją neutralność, uważając ruch strajkowy za sprawę czysto polityczną.

Na ulicach środka Berlina mało widać ruchu strajkowego. Tramwaje chodzą, ale w godzinach rannych były o wiele słabiej zajęte, niż poprzednio.

W pobliżu wielkich zakładów, wyrabiających przedmioty ryzsztunku, gospody pełne są młodych robotników i robotnic, gorliwie prowadzących dysputy na temat strajku.

Dotychczas wszystko odbywa się spokojnie, tak, że policjanci, stojący na wszystkich rogach ulic, nigdzie nie mieli okazji do interwencji.

Po krótkim przeglądzie ruchu w poszczególnych fabrykach „B. Tagblt“ pisze, że w zachodnich przedmieściach Berlina wtorek rano był nieco bardziej ożywiony, ale nigdzie nie zakłócono spokoju.

Włoski teren walk.

Na południowym-zachodzie od Asiago rozchwał się w ogniu atak włochów.

Między Asiago a Brentą działalność artyleryjska pozostawała ożywiona.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli w ostatnich walkach przez wojska austriacko-węgierskie, wzrosła do 14 oficerów i 660 szeregowców“.

Z innych terenów walk nic nowego. Pierwszy Generał-kwaternistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 31-go stycznia. (Urzędowo)

Na południowym-zachodzie od Asiago odparto natarcia nieprzyjacielskie. We wschodniej części płaskowzgórza Asiago działalność bojowa ograniczyła się do energicznych walk artyleryj. Liczba jeńców, uprowadzonych podczas walk ostatnich, podniosła się do 15 oficerów i 660 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego

Robotnicy w warsztatach miejskich Berlina nie brali dotychczas udziału w strajku. Tramwajarze zachowują postawę wyczekującą.

W Moabicie zrana panował spokój. — Zgromadzenie, które miało się odbyć w teatrze Alt-Moabit, nie doszło do skutku, z powodu zakazu policji. Wiec odbył się na Ploetzensee.

W Szpandawie, gdzie w poniedziałek jeszcze prawie nie widać było strajku, we wtorek nastąpiła zmiana. W jednym z warsztatów miejskich zastrajkowało 3,500 do 4,000 robotników. Inne warsztaty są czynne. We wtorek wieczorem mieli zastrajkować robotnicy zmiany nocnej.

Dalej „Berl. Tagblt“ wylicza jeszcze kilka fabryk, w których częściowo porzucano pracę.

Okolo 2,000 robotników wyruszyło z Berlina, z dworca Jungfernheide do dzielnicy Siemensstadt, gdzie pod gołem niebem odbyto wiec“.

Biuro Wolffa donosi w dniu 31 stycznia: Zarząd partji socjal-demokratycznej zwołany został na wczoraj do Berlina, aby określić swoje stanowisko co do sytuacji wytworzonej rozszerzaniem się strajków.

Obrazy dotyczyły ustalenia programu, któryby, według „Voss. Ztg.“ stanowił odpowiednie podłoże do pertraktacji z rządem. Postanowiono ograniczyć się do żądań natury wewnętrzno-politycznej, i skreślić wszystkie żądania strajkujących robotników odnośnie do polityki zagranicznej. Prócz tego zarząd naradzał się nad środkami skutecznego przeciwdziałania rozpowszechnieniu się strajku na piekarnie.

Wznowienie dziekanatu Smoleńskiego.

„Echo Polskie“ z 3 stycznia donosi ze Smoleńska:

J. E. ks. arcybiskup Ropp w ostatnich dniach erygował nowy dziekanat w Smoleńsku i mianował dziekanem proboszcza smoleńskiego ks. d-ra Antoniego Około-Kułaka. Smoleński dziekanat obejmuje gub. smoleńską i posiada parafie: w Smoleńsku, Rosławlu, Wiaźnie i Mazalcowie (dwie ostatnie parafie założył ks. dziekan dr. Około-Kułak w 1916 i 1917 roku).

W obrębie dziekanatu jest obecnie 26 księży i kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Do podziału gub., a dawnej parafji smoleńskiej na 4 parafie proboszcz smoleński nosił tytuł kuratora, a twórca kościoła w Smoleńsku ks. Denise-

wicz (późniejszy biskup) był dziekanem, ale sąsiadnego dziekanatu Mściwoskiego. Nowa organizacja kościelna niezawodnie wpłynie na ujednostajnienie pracy w całym okręgu smoleńskim i będzie korzystną dla tysięcy wierzących, rzuconych na krańce dawnej Rzeczypospolitej, ongiś diecezji smoleńskiej.

Postulaty del. Bilńskiego.

W komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej przemawiał także delegat Bilński. Z mowy tej, streszczonej przez Biuro korespondencyjne wiedeńskie, podajemy pogląd mówcy na sprawę polską.

Mówca życzy sobie, aby Polska, która utworzona została przez centralne mocarstwa, była w dalszym ciągu kształtowana. Jeżeli władza tego państwa jest narazie tymczasowa, to nie chciałby mówca tego stanu tak silnie krytykować, jak delegat Daszyński.

Mówca spodziewa się, że polacy otrzymają wkrótce sejm, który będzie oparty na zasadzie ogólnego, równego prawa wyborczego. Sejm ten będzie również mógł zająć stanowisko wobec Rosji. Niema innej możliwej drogi, tylko, aby rząd powołał do życia Radę Stanu, a ta Rada Stanu wypracowała w najkrótszym czasie ordynację wyborczą do przyszłego sejmu.

Co dotyczy najwyższej władzy, to życzymy sobie, aby na czele przyszłej Polski stanął król.

Mówca jest przekonany, że przyszły sejm polski sam wypowie się za monarchią, gdyż polacy są skazani ze względu na całe swe historyczne położenie na stworzenie silnie zorganizowanego królestwa konstytucyjnego.

Ponieważ Polska została powołana do życia przez mocarstwa zachodnie, ponieważ polacy zawsze czerpali z zachodniej kultury i rozszerzali ją na wschodzie, nie pozostaje im nic innego, jak przyłączenie się do mocarstw zachodnich, albo w drodze utworzenia niezawisłego państwa polskiego, albo przez zbliżenie się do jednego z państw centralnych. Dopóki sejm nie jest wybrany, nie można uważać zapatrywania polskiego narodu w tej sprawie za zupełnie wyklarowane. Ze stanowiska przyszłości państwa polskiego mówca nie jest za to, aby sejm opowiedział się za odrębną Polską, gdyż należałoby się obawiać, że państwo zostałoby wtrącone między wielkie mocarstwa, nie miałyby zbyt przyjemnego żywota i nie mogłoby żyć pełnią swej kultury. Dlatego sądzi, że jest jednocześnie podzielane przez wielką część opinii publicznej w Królestwie Polskiem, iż należy dążyć do przyłączenia się państwa polskiego do Austro-Węgier.

Przedewszystkiem już dlatego, ponieważ myśl wyłączenia Galicji z przyszłej Polski nie moglibyśmy znieść. Innej drogi dla przyłączenia Galicji do Królestwa Polskiego, jak przez przyłączenie do Austro-Węgier, niema.

Jest rzeczą jasną, że Austria nie może stracić tej perły w habsburskiej koronie, lecz czy rzeczywiście byłoby stratą, gdyby Galicja wspólnie z Królestwem Polskiem była przyłączona organicznie do monarchii habsburskiej? Kwestja szczegółowej formy będzie rzeczą trzech parlamentów i rządów. Trzeba będzie rozstrzygnąć, jaką ma być unja personalna; istnieją bowiem unje personalne, które są uzupełnione przez pewne punkta łączne.

Ze stanowiska polaków jest także połączenie nie tylko pożądaną, lecz jest ono nawet jedyne, które leży tak w interesie dynastji, jak Polski. A jeżeli dynastja jest zapatrywana, że przyłączenie tak wielkiego państwa z dzielnią i bogatą ludnością byłoby pożyteczne, to czyż można sobie pomyśleć, ażeby parlament przeszkodził dynastji w takim połączeniu? Bez otrzymania polskich krajów, które monarchja w latach 1914 i 1915 niejako miała w ręce, wyszłaby właśnie Austria z wojny osłabiona, gdyż Galicja nie byłaby już w dalszym ciągu tak przywiązana do monarchji i stosunek nie byłby tak przyjazny, jak dotychczas. Tego też nie może życzyć sobie państwo niemieckie, którego jesteśmy sprzymierzeńcem.

Następnie chodzi o kwestję jak zdobyć Królestwo Polskie ma być ustalone ku zachodowi i wschodowi. Ku swej wielkiej boleści słyszy polski naród nieustannie o planie naruszenia granic Królestwa Polskiego, rzekomo z powodów natury wojskowej i gospodarczej.

Nie przelewano przecież po to krwi milionów, ażeby utworzyć sobie przyjaciela, wobec którego trzeba jeszcze zabezpieczać się strategicznie. Odstanie-

nie dystryktów węglowych polskich oznaczałoby zabicie przemysłu polskiego.

Mówca żywi dla narodu niemieckiego największy podziw, jednak wierzy, że naród ten zrozumie, że z Polski musi sobie stworzyć przyjaciela, a nie wroga i że Polska nie została zdobyta po to, ażeby przeprowadzić jej nowy podział. Pierwszy warunek, jaki musimy postawić jest ten, ażeby Królestwo Polskie tak od zachodu, jak nad Narwą, pozostało nienaruszone i przeszło do obrębu przyszłego państwa w tym zakresie, jaki miało w Polsce Kongresowej. Nad granicą wschodnią posiadają Niemcy wielkie interesy, które także wiążą się z konfiguracją wschodniej granicy Niemiec.

Dlatego mówca rozumie, że Niemcy życzą sobie przyłączenia Kurlandji. Co do Litwy, to zainteresowanie się Niemiec Litwą byłoby tylko wtenczas uzasadnione, gdyby się one chciały zabezpieczyć ze wschodniej strony przeciw Polsce, co by innymi słowy oznaczało, że Niemcy nie ufają przyszłej Polsce.

Drugim życzeniem polaków byłaby dlatego wschodnia granica, któraby miała na celu nie tylko zadowolenie narodowych uczuć polaków, lecz także obejmowałaby części kraju, któreby tak gęsto zaludnionej Galicji i Polsce dały możność osiedlenia ludności właśnie w tych krajach.

Jeżeli pragniemy utworzyć państwo, mające jakieś znaczenie, to musimy mieć także połączenie z morzem. Najłatwiej byłoby to uzyskać przez neutralizację Litwy. Wolność dostępu towarów polskich na rynek gdański, możliwość uzyskania ferenu do utworzenia wielkiego portu polskiego w Gdańsku, oto są momenty, które z austriackiego punktu widzenia moglibyśmy uzyskać u rządu pruskiego.

Trzecim życzeniem byłoby połączenie Galicji z Polską. Podział Kraju od Sanu byłby poświęceniem całej Polski w Galicji wschodniej i stolicy Galicji. Ukraińcom udało się w sposób wprost nadzwyczajny założyć państwo, którego im gratuluje cały naród polski.

Mówca prosi rząd, aby uwierzył, że interesy rusinów przez połączenie Galicji z Królestwem Polskiem nie ucierpią w najmniejszym stopniu. Gdy Galicja przypadnie Królestwu Polskiem, będzie utworzony cały system autonomiczny, przyznający rusinom szerokie przywileje. Minister powinien zająć silne stanowisko wobec sprzymierzeńców i wobec rządu ukraińskiego.

Niech nie zapomina, że zadowolenie polaków i rusinów leży nie tylko w interesie rządu polskiego, lecz także dynastji. Mówca życzy ministrowi, żeby przy rokowaniach pokojowych odegrał rolę tę, którą już zaczął odgrywać, a która jest kongenialną z rolą ks. Bismarcka na kongresie berlińskim.

Na posiedzeniu Komisji parlamentarnej Koła Polskiego w Wiedniu dn. 25 z. m. p. Daszyński po dłuższej przemowie zgłosił w imieniu swej grupy następujące rezolucje:

Pierwsza zawiera tok myśli wyłuszczonej przez p. Daszyńskiego na pełnym posiedzeniu izby poselskiej i wskazuje, że ani regenci, ani rząd utworzony zapowowieniem i wedle potrzeby mocarstw, ani projektowana rada stanu nie wyrażają woli narodu polskiego. Streszcza zajęcia w Warszawie i stwierdza, że reprezentacją narodu polskiego może być tylko sejm polski z całego Królestwa, wybrany na podstawie 5-przymiotnikowego prawa głosowania, że tylko taki sejm ma prawo decydowania o armji, formie rządu i losie państwa polskiego. Koło polskie żąda dopuszczenia pełnomocników trzech ziem polskich do rokowań pokojowych, jako pełnoprawnych członków. Żąda od rządu austro-węgierskiego, aby wraz ze swym sprzymierzeńcem równolegle z demobilizacją rosyjską usunął wojsko okupacyjne z Królestwa Polskiego. Dalej żąda uwolnienia internowanych w Niemczech Polaków, przedewszystkiem zaś zasłużonego Józefa Piłsudskiego.

Druga rezolucja opiewa: Koło polskie wzywa rząd wspólny, by z Rosją zawarł pokój na demokratycznej podstawie prawa narodów do stanowienia o sobie, póki bez aneksji i odszkodowań, bez dzielenia narodów na części pod obcymi rządami żyjące, a w szczególności domaga się współdziałania rządu w utworzeniu wolnego, zjednoczonego, niepodległego państwa polskiego, obejmującego ludność wszystkich dzielnic polskich."

Z ziemi polskich.

Warszawa

Z magistratu m. st. Warszawy.

P. o. prezydenta, inż. Piotr Drzewiecki, zawiadomił, że p. burmistrz Camielewski opuszcza dn. 5 lutego dotychczasowe swoje stanowisko, przechodząc do ministerjum rolnictwa, gdzie obejmie referat kooperatywny rolnych.

Ruch ludności.

Według danych statystycznych magistratu od d. 25 listopada do d. 1 grudnia r. z. urodziło się dzieci: chrześcijan 99, żydów 160. Umarło chrześcijan 470, żydów 374. A więc ludność żydowska wzrosła o 157 osób.

Dar cesarskiej Zyty.

C.-k. Biuro Prasowe donosi: Przeor kościoła Jasnogórskiego O. Markiewicz ofiarował w lecie roku zeszłego cesarzowej Zycie artystyczną reprodukcję cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Cesarzowa, której dar ten był szczególnie miły, raczyła go wdzięcznie przyjąć i w zamian poleciła przesłać przeorowi Klasztoru Jasnogórskiego krzyż pectoralny, wysadzany brylantami i rubinami.

Lublin

Agitacja doprowadziła do skutku powszechny strajk manifestacyjny. D. 23 z. m. zastojowały drukarnie, większość fabryk, warsztatów i sklepów. Zamknięto wszystkie restauracje i kawiarnie. Wieczorem teatry i kinematografy. Czynne były tylko restauracje i kawiarnie. Po południu przeciągnęły przez miasto dwa pochody: żydowski i mieszany polsko-żydowski. Wygłoszono kilka mów po polsku i żydowsku. Przez cały dzień gromadziły się na ulicach tłumy, do poważniejszych, jednak zajęć nie doszło. Ukazało się mnóstwo odezw, utrzymanych w nadzwyczaj ostrym tonie, podpisanych przez socjal-demokrację i P. P. S. Ruchem kierują wszystkie odłamy socjalizmu, poczynając o prawicy PPS., a kończąc na żydowskim Bundzie. Daje się jednak zauważyć przewagę wpływu lewicowych żywiołów socjalistycznych. Socjal-demokracja agituje za zjednoczeniem Polski z Rosją, PPS. wysuwa znany program, uchwalony na grudniowym zjeździe socjalistów w Warszawie.

Ruch strajkowy na prowincji.

Ruch strajkowy, rozpoczęty w Warszawie, rozszerzył się. Lublin, Radom, Kielce, Piotrków i inne ośrodki robotnicze strajkowały w ciągu 1 dnia. Zgłębie Dąbrowskie w ciągu trzech dni. W Zgłębiu Dąbrowskim strajk rozpoczęto we wtorek. Pierwsza rozpoczęły strajk kopalnie: Flora, Stanisław i Kazimierz, o godz. 3 stanęły wszystkie inne. W pierwszym dniu strajku wojsko zlokalizowało demonstracje. Delegacje poszczególnych kopalń złożyły deklaracje polityczne zarządom kopalni.

Wiadomości bieżące.

— Podziękowanie.

Grono pań, na ręce których złożona została na internowanych w Łomży ofiara 437 mk. 15 fen. składa za naszym pośrednictwem ofiarodawcom, młodzieży średnich szkół polskich, serdeczne „Bóg zapłać“.

— Ciekawa statystyka.

Z książki wydanej w zeszłym roku przez wydział prasowy na wschodzie a noszący ogólnie tytuł „Das Land Ober Ost“ w rozdziale „Der Ober Ost Pass“ czytamy, że przy wystawieniu na Litwie blisko dwóch milionów paszportów z fotografią i odciskiem palca, spożytebowano 12,600 piór stalowych i wypisano 177 litrów atramentu.

— Produkty żywnościowe z Szwajcarii.

W tych dniach nadszedł do Łodzi z Szwajcarii transport różnych produktów żywnościowych, jako to: czekolada, maggi, mąka i t. p. do rozdania między obywateli szwajcarskich.

— Z magistratu.

Utworzone być mają dwie posady płatnych decernentów dla wydziału zaprowiantowania miasta i podatkowego z pensją po 12,000 marek, wobec wym. gansj od decernentów tych wydziałów zbyt wielkiej pracy, której honorowi członkowie magistratu poświęcić się nie byłiby w stanie. (i)

— Ze tow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

W myśl uchwały ogólnego zebrania, zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m.

Łodzi utworzył posadę kierownika biura tej instytucji. Na stanowisko to powołano p. Artura Oredo: (i)

— Czytanka dla dzieci.

Sekcja czytankowa przy P. M. Szkolnej, w niedzielę dn. 3 lutego o g. 2 i pół po południu urządza dla dzieci czytanki, ilustrowane przezrociami, a mianowicie: W Domu Ludowym na temat „Na jagody“; w szkole gazowni miejskiej — „Chata wuja Toma“; na ulicy Bocznnej — „Pierwszy list“ i na ulicy Średniej — „Rodzina państwa Skoczków.“

— Z Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

Na odbytem posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej pod przewodnictwem p. Leona Kuźmińskiego omawiano sprawę wzajemnego stosunku Resursy do Koła starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych i zażądano od kierowników poszczególnych sekcji sprawozdań z działalności za rok ubiegły.

— Z muzeum nauki i sztuki.

Nowy zarząd muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 95) wręczył magistratowi memoriał o umiastowaniu i przyjęciu muzeum pod egidą magistratu.

W nadchodzący wtorek odbędzie się w magistracie w tej kwestji narada z przedstawicielami zarządu muzeum. (*)

— Odczyt ks. Niteckiego.

Jutro ks. dr. Marjan Nitecki wygłosi w sali Resursy Rzem. odczyt na temat: „Religia spirytystyczna a Chrystjanizm“, w niedzielę zaś, 3 lutego „Religijne odrodzenie narodu polskiego“. Początek odczytów o godz. 4 popoł.

— Z chóru Marjańskiego.

Zarząd Tow. śpiewaczego „Chór Marjański“ przy kościele św. Stanisława Kostki zawiadamia, że w niedzielę 3 lutego o godz. 3 i pół popoł. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Placowej nr. 11, roczne zebranie członków.

— Ze stow. robot. chrz.

Dnia 2 lutego o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w lokalu Stow. przy ulicy Przejazd 34 „Wieczór Marjański“ dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— Ze związku zawod. ogrodników.

Posiedzenie miesięczne członków Związku ogrodników Koła łódzkiego odbędzie się w lokalu Polskiego Tow. Krajoznawczego, Piotrkowska 91, w dniu 10 lutego r. b. o godz. 3 po poł., a nie w dniu 3 lutego r. b., jak zaznaczono na ostatnim posiedzeniu członków Koła.

— Reperuar Teatru Polskiego.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem „Zmęczony Teodor“.

Jutro o godz. 3 popoł. „Nasi najserdeczniejsi“, wieczorem o godz. 7 i pół „Hamlet“.

— Teatr „Colosseum“ Zachodnia 58.

W sobotę i niedzielę odbędą się wielkie popołudniowe przedstawienia o godz. 3 dla rodzin, na których odegrane będą przez grono artystów z Warszawy pod kierunkiem W. Klimowicza: „Kozacy idą“ sztuka na tle strajku górników, G. Zapolskiej, oraz „Zdrada Colombiny“, operetka. Zakończy „Żywy kinematograf“ śpiewy, monologi, satyry, balet z udziałem pp. J. Kaweckiej, M. Fijałkowskiej, W. Zgliczyńskiej, Z. Dębińskiej, W. Klimowicza, K. Chrzanowskiego, Fomy Tomasa, Stossa, oraz p. Grahlmann z teatrem „żywych lalek“.

— Z Kochanówki.

Jutro o godz. 4-ej popoł. w szpitalu w Kochanówce odbędzie się przedstawienie amatorskie. Na urozmaicony program składa się komedia Fredry „Jestem zabójcą“ deklamacje, śpiew i tańce.

— Torf.

Ilość posiadanej przez Magistrat torfu wynosiła w dniu 1-go stycznia r. b. 3,763 pudy. Leży on już od dłuższego czasu na składzie, niemając nabywców. Z tego też powodu Wydział zaprowiantowania miasta rzekł się dalszych dostaw torfu i umowy, pozawierane z różnymi dostawcami, bądź to wycofał, bądź też anulował zupełnie. Niezależnie od tego w ostatnim czasie uchwalono sprzedawać torf tanim kuchiom po 1 mk. za pud. (i)

— Pożar.

Wczoraj o godz. 8 m. 5 wieczorem w prawej oficynie przy ul. Cegielnianej 63, obok Teatru Polskiego, ukazały się płomienie na dachu.

Dzi ki przytomności umysłu toporników straży ogniowej, obecnych w teatrze, zarządzona została akcja ratunkowa w ten sposób, że publiczność nie dowiedziała

się narazie o pożarze i uniknięto paniki. Przybyły I i II oddziały straży ogniowej, po wyrąbaniu części dachu i zalaniu wodą ogień po godzinnej akcji umiejscowiono.

— Udaremniona kradzież.

W czwartek około godz. 2 po północy na terytorjum fabrycznym Szajbiera, przy Wodnym Rynku, stróż nocny zauważył kilku ludzi przechodzących przez płot, nim zdolał zaalarmować policję, dwóch uzbrojonych bandytów związało go, zakneblowało mu usta i zamknęło w kabinie telegraficznej.

Następnie bandyci wylamali drzwi, prowadząc do kantoru i usiłowali rozbić kasę ogniową, w której znajdowała się większa ilość gotówki, przeznaczona na wypłatę dla urzędników i robotników.

Pomimo wywiercenia dziur bandyci nie mogli rozbić kasy, a widząc że dnieje zbiegli, wypuściwszy poprzednio stróża z zamknięcia.

— Przejechanie.

Onegdaj wieczorem pod wsią Widzew pociąg najechał na 8-letniego Henryka Zawadzkiego, syna szewca, obcinając mu nogę i raniąc w głowę. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł chłopca do szpitala Anny Marji. (*)

— Aresztowanie przestępcy.

W dniu wczorajszym agenci policji kryminalnej na ulicy Ogrodowej ujęli do wno poszukiwanego przestępcę Abrahama Bernstejnę, który w październiku zbiegł z aresztu przy policji kryminalnej. (*)

— Okradzenie kasy powiatowej

W nocy z dn. 27 na 28 z. m. dokonano włamania do oddziału kasy urzędu powiatowego w Sochaczewie. Za pomocą dorobionego klucza otworzono skarbonkę i skradziono 55,000 mk., zabrano również kasetkę z 20,000 mk.

Przegląd prasy.

Uwagi o deklaracji „Towarzystwa pracy społecznej wśród żydów w Polsce“.

Przed kilku tygodniami powstało w Warszawie „Towarzystwo pracy społecznej wśród żydów w Polsce“ i wydało od razu odezwę, podpisaną, między innymi, przez prof. S. Dicksteina, konsula Bolesława Egera, adwokata Kazimierza Sterlinga, rej. Sz. Landaua, St. Natansonę, A. Peretza, inż. A. Weisblatta i w. in. Obecnie odezwę tę poddaje krytyce, na razie doryw-

czej, miesięcznik dr. Henryka Nusbauma, „Rozwaga“. Czytamy tam mianowicie:

1) Dlaczego wśród pięknych frazesów patriotycznych eunuchacji dominuje gorliwa troska o wywalczenie równouprawnienia państwowego dla żydów w Polsce, — gdy równouprawnienie to przedewszystkiem od czasów Wielopolskiego było w pełni ustanowione i dotychczas ma moc prawodawczą — ograniczenia zaś następne nie były wynikiem akcji prawodawczej polskiej, lecz rozporządzeń caratu; gdy obecnie, w dobie odradzania się państwa polskiego, najbardziej odpowiedzialne czynniki państwowe, nie mogli już chyba wyraźniej się oświadczyć w sprawie stanowiska swojego wobec równouprawnienia żydów: naprzód Tymczasowa Rada stanu, następnie Najjaśniejsza Rada regencyjna i wreszcie premier ministrów polskich w osobie p. Kucharskiego. Czyż jest celowym zabierać się z rozmachem do otwierania drzwi — już naście otwartych? Rozumielibyśmy zamierzenie takie, powzięte w zreszeniu żydów patriotów rumuńskich lub rosyjskich, w dobie caratu — ale w Polsce, podniesienie takiego sztandaru przez powstające dziś zrzeszenie żydowskie, jest wprost niezrozumiałe, a wobec narodów Europy, wprost krzywdzące ducha polskości.

2) Dlaczego tak poważnie zrzeszenie wielką pojęcie równouprawnienia państwowego czyli prawodawczego z antysemityzmem społecznym, który jest li odruchem psychologicznym, wynikającym głównie z braku zaufania do szczerze polskich uczuć obywateli wyznania mojżeszowego, zaufania i sympatii, których zdobyć nie można żadną zgola walką — lecz jedynie czynami taktem politycznym i społecznym.

3) Jak mamy rozumieć uroczystą deklarację, że dla Tow. popierania pracy społecznej wśród żydów „masy żydowskie są bratnimi“, czy to ma znaczyć, że masy np. siermiężne nie są nam bratnimi? Czy to jest braterstwo wiary? Czyba, że nie, albowiem dzisiaj już wiary nie stwarzają braterstwa. Bawarscy i saacy katolicy walczą z katolikami francuskimi i włoskimi, a prawosławni bułgarzy z prawosławnymi rosyjskimi. Czy jest to braterstwo ras? Któżby dziś sądził, że zoologiczne cecha rasy stwarzają jest obowiązana ducha braterstwa? Wszakże dużo krwi przelewały wzajemnie w niezbyt odległych czasach chociażby anglo-saksońscy, anglicy, z anglo-saksońskimi amerykańskimi, mongolscy japończycy z mongolskimi chińczykami. Jest to więc chyba braterstwo — narodowe?

Więc czyż braterstwo was łączy i z hakatystami żydami w Poznańskim z bolszewikami rosyjskimi. Więc czy istotnie stoicie na tem stanowisku, że wobec wal-

czących w soba dziś niemoów, anglików, francuzów, wiochów, rumunów, amerykan, rosjan jedynemi, szczerze braterskimi uczuciami z sobą związanymi pozostają niezmieni wśród narodów świata — żydzi?

I czy sądzicie, że na tem stanowisku stojąc, uda wam się zwalczać antysemityzm społeczny?

Sądźmy, że dla was są braćmi nie ci wszyscy, którzy urodzili się w Polsce, wszakże rodzilo się tu dużo rosjan, sjonistów i t. d., lecz ci wszyscy, w których żyje dusza polska! Którzy chcą być i są polakami! Ale wy nawet nie deklarujecie, że wszyscy urodzeni w Polsce są waszymi braćmi — dla was są nimi żydzi wszyscy. I my czujemy pewne zobowiązanie, wypływające z więzi wyznaniowej, ale ani w sercu nie odczuwamy, ani w deklaracji patriotycznej nie moglibyśmy wypowiedzieć, że: cały zastęp żydów polskich, bez względu na ich uczucia patriotyczne i na polskość ich dusz „jest nam bratnim“.

Caveant consules!

Sprawozdanie z Komitetu Gwiazdkowego dla Żołnierzy polskich.

Jak lat poprzednich, tak i w tym roku zawiązał się przy Kole Pomocy dla Legionistów Polskich Komitet Gwiazdkowy, w celu zbierania ofiar i wysłania upominków gwiazdkowych dla żołnierzy polskich.

Uważając, że zrozumienie potrzeby własnej armji spopularyzowało się już w pewnej mierze wśród społeczeństwa, Komitet postanowił w tym roku zaniechać osobistej kwesty po instytucjach i prywatnych osobach, a natomiast rozesłał do szeregu większych instytucji listy z prośbą, aby współpracownicy deklarowali na nie dowolne datki.

List rozesłano 92. Wpłynęło z nich do kasy Komitetu mk. 2392 52 f.

Prócz tego większe ofiary złożyli: Magistrat m. Łodzi 500 mk., firma „Bracia Frankowscy“ 100 funt. kielbasy i 50 funt. boczkę; firma „Jan Kijak“, 50 funt. kielbasy; agentura Rybna Warsz. Synd. Roln., 25 funt. ryb; Warsz. Ziem. T-wo Mlecz. w Łodzi 20 funt. miodu i 5 l. masła.

Śniadanie urządzone w cukierni W-go Gostomskiego d. 16/12 1917 r. dało 288 mk. dochodu. Ogólny dochód w gotówce wyniósł 3263 mk. 52 f., w naturze na sumę 875 mk., razem 4138 mk. 52 f.

Za fundusze i z ofiar w naturze w ten sposób uzyskanych Komitet przygotował 300 paczek, z których 250 wysłano do Warszawskiego Komitetu Gwiazdkowego dla żołnierzy, pozostających w czynnej służbie, a 50 wysłano dla internowanych

Biurow Prób i Zażeń Konsulenta Prawnego ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska 84.

Redaguje: podania, skargi, memorjały, prośby oraz tłumaczy ze wszystkich języków.

w Łodzi. Przy podziale kierowano się zasadą ilościowego stosunku wzajemnego żołnierzy internowanych do pozostających w czynnej służbie.

Prócz tego urządzono w lokalu Kola Pomocy, Benedykta nr. 22, wieczorem wigilijną dla 20 legionistów, pełniących służbę w Łodzi lub też superarbitrowanych, a w Łodzi przebywających. Każdy z nich otrzymał również paczkę, zawierającą upominki, małowięcej te same, co paczki wysłane z Łodzi.

Zawartość paczki stanowiło: 1 f. chleba, półfunta kielbasy, ćwierćfunta boczkę, półfunta słodczy, półfunta piernika, opłatek, 20 papierosów, para skarpetek, szalik na szyję, notes, kalendarzyk, ołówek, 3 kartki polowe, chustka do nosa, 1/8 f. mydła, igły, nici i guziczki.

Ogólne koszty upominków i wigilji wyniosły 3,736 mk. 70 fen. Pozostało w kasie — 401 mk. 82 fen., Komitet przeznaczył na zakup papierosów, które zostaną wysłane, jako dodatkowy upominek gwiazdkowy.

Podając do wiadomości ogółu wynik swej pracy, Komitet zwraca się z gorącym podziękowaniem do łaskawych ofiarodawców, którzy darami swymi umożliwili mu zgromadzenie paru miłych chwil żołnierzom naszym.

Przewodnicząca: Dr. Garlicka.
Skarbniczka: Dr. Tomaszewska.

Ofiara

złożona w administr. Gazety Łódzkiej.

Na „Kropkę mleka“ uczennice pensji pani Marji Berdachowej złożyły mk. 77 jako dochód z loterii fantowej.

Zaginął piesek pudełek biały, z kowadką na łebku, w pluszowym paletku, wabi się „Karusek“. Odprowadzić za nagrodą na ulicę Sienkiewicza 50 m. 2.

Zbierajcie odpadki dla warsztatów pracy!

Teatr COLOSSEUM Teatr Zachodnia 53. Dyr. Th. Junod.

W sobotę i niedzielę, o g. 8-iej Wielkie popołudniowe przedstawienia dla rodzin

!!! Sensacja !!!

Kozacy idą || Żywy kinematograf sztuka na tle strajku górników. śpiewy, monologi, kuplety, balet.

„Zdrada Colombiny“ Operetka W. Rappackiego.

Grahmann

z teatrem „żywych lalek“.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“

ma zaszczyt prosić pp. członków o przybycie na

Ogólne Zebranie

które odbędzie się w niedzielę, d. 3 lutego r. b., o godz. 4-iej po południu w lokalu własnym przy ul. Cegielnianej № 57.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Zagajenie zebrania i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie za rok 1917. 3) Protokół Komisji Rewizyjnej 4) Budżet na rok 1918. 5) Wnioski. 6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

UWAGA: W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zebranie odbędzie się d. 10 lutego, o g. 4-iej pp. w tymże lokalu. Sprawozdanie za r. 1917 wydaje kancelarja codziennie od 3—4 po południu.

Języka łacińskiego

w zakresie szkoły średniej wyucza w przeciągu 120 lekcji przy gimnazjum W-nej M. Pruszyńskiej (Kamienna № 10) rutynowany filolog-klasyc. Kurs rozpoczyna się 4-go lutego. Wykład dwie godziny codziennie. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 3 do 4.

Świerzbe

Najtańsze źródło!!! różnych resztek

Po fabrycznych cenach

Różne Resztki

tylko Dzielnej 34 m. 14

przy ul. poprz. ofic. I piętro.

Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTYMY i PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SUANA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary.

Uwaga! Ceny stałe.

Deutsche Sprache

unterricht gebildeter Deutscher. Offerten bitte unter „Deutsch“ in d. Exp. d. Bl. abzugeben.

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka

zostać można od 2 i półdo 4 i pół.

Szkolna 17 m. 8, II piętro

szybko leczy mydlana:

„Maść prof. Hebdy“.

Nie płami białizny, ma przyjemny zapach. Siołki gotowe na 1—3—12 osób. Zadać w aptekach i skł. apt. Skład główny T-wo. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, Elekoralna 35

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne,

zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 6—8. // Panie od godz. 5—6.

Wypredaż

RESZTEK

na ubiory i palta damskie, męskie i dziecięce, oraz sukno na kożuski, ubrania uczniowskie i skautowskie; chustki zimowe. Piotrkowska 34, drugie piętro front.

21 Główna. Krawiecka pracownia

garderoby męskiej tania wykonywa obalunki; nicowanie, reperacje, czyszczenie, pranie. J. Wojciechowski, Główna 21.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przy- muje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Drzewo suche rabane, hurtowo i detalnie pud 1 m, 65 f. Skład polski Władysława Tylińskiego, Franciszkańska 25.

Meble z kilku pokoi sprzedam oraz kasę ogniową. Piotrkowska 189 m. 9.

Meble sprzedaje po cenie kosztu Orla 23. Stolarska.

Potrzebni terminatorzy do słuszn. Łąkowa 22.

Kysownik budowlany ładnie pi- szący rondem—potrebny zaraz. Wiadomość w Adm. G.Ł.

Zagubione dokumenty.

Antonina Cichecka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Franciszek Wisniewski, Srednia 129, zgubił książeczkę legitymacyjną na 6 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Lewin Grigor, Passaż Szulca 19, zgubił portfel z pieniędzmi, różnymi dokumentami i legitymację żółtą na chleb i mąkę, wydaną z kooperatywy Bet-Am. Zwrócić za nagrodą.

Stanisława Przybył zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Tomasz Pławik, Przejazd 84, zgubił legitymację na 8 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Władysława Fronczak zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Władysław Hachulski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Władysław Jakubowski, Zielona 51, zgubił książeczkę legitymacyjną na 9 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Zgubiono portfel z różnymi dokumentami w piątek o godz. 9 rano w drodze od ul. Piotrkowskiej—Andrzeja—Młsza do Pańskiej. Uczciwy znalazca zechce zwrócić, zatrzymując sobie w nagrodę gotówkę, pod adresem: ul. Piotrkowska № 84, Gersdorf.